GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 56.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 10 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 4. 505	+ 2. 4	— 2,1	Połud: za. słaby	pochmurno	
12	,, 4. 361	+ 5. 6	— 1,0	,, ,,	chmury	
3	,, 4. 171	+ 6. 4	— 0,6	,, średni	Pochmurno	
9	,, 4, 238	+ 3. 4	+ 2,0		,, ,,	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 6 Marca.

Odezwa Izb Seymowych do Narodu. — Reprezentanci Narodu Polskiego w obudwòch izbach na seym zebrani, oświadczaią w obliczu świata i wszystkich ziomków swoich, iż iak w zaczęciu się rewolucyi dzisieyszéy, poprzysięgli utrzymać do ostatka całość, swobody, i godność swoią; tak i dziś trwaiąc wiernie w tém nieprzełamaném przedsięwzięciu, postanowiły nieodraczać seymu, nierozdzielać się z rządem i waleczném woyskiem swoiém, a gdyby nawet nieprzewidziany wypadek (czego tak świetne w ostatnich boiach męztwo woyska naszego obawiać się nie każe), gdyby nieprzewidziany wypadek skłonił seym do opuszczenia na chwilę stolicy, i w tenczas zebrani reprezentanci, nie przestaną czuwać nad losami oyczyzny, niezapomną nigdy, że są pełnomocnikami ludu polskiego, że powierzone sobie maiąc wolność, honor i sławę iego, w naycięższych przeciwnościach, nie przestaną nigdy obstawać przy nich, bronić ich do ostatka. — Rodacy! tak po prowincyach iak i w stolicy, niech to postanowienie seymu zapali odwagę waszą, utwierdzi ufność, pobudzi do wytrwania w świętéy sprawie tak długo nieszczęsnéy oyczyzny naszéy. Pamiętaycie, że od tego to męztwa, od téy ufności, od téy w ciężkich razach stałości, zawisły całość i swobody nas wszystkich, od nich zależy sława w oczach Europy, od nich, wdzięczne nas, w potomnych wiekach wspomnienie.

Dan w Warszawie dnia 4 Marca 1831 r.

Prezyduiący w Senacie:
(podpisano) X. Michał *Radziwiłł.*
Marszałek Izby Poselskiéy:
(podpisano) Wład: Hr. *Ostrowski.*
Sekretarz Senatu:
(podpisano) J. U. *Niemcewicz.*
Sekretarz Izby Poselskiéy:
(podpisano) Xawery *Czarnocki.*
Deput: Okręgu Stanisławowskiego.
Za zgodność z Oryginałem:
Sekretarz Izby Poselskiéy:
Xawery *Czarnocki.*
Deput: Okręgu Stanisławowskiego.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Jenerał *Jankowski* dowódzca 1széy dywizyi Jazdy, doniósł Jenerałowi *Umińskiemu* dowódzcy 1 korpusu Jazdy, że patrol z 24 ludzi złożony, z batalionu podpułkownika *Kochanowskiego*, wysłany d. 4 b. m. ze wsi Łomianki pod dowództwem podporucznika *Porowskiego*, do którego dodany był z pułku Augustowskiego podporucznik *Wolmer*, przyszedłszy do wsi Jabłonny, zastał znaczny oddział kozaków gwardyi rozłożony po staymiach; wpadł więc na nich, a gdy się bronili ze staien i z kwater, zabito ich 12 i iednego Officera; reszta ratowała się ucieczką. Patrol ten zabrał 20 koni z całem okulbaczeniem.

Wczoraysze listy donoszą, iż po oddaleniu się Podpułkownika *Łagowskiego* z Puław, Rossyanie tam wpadli, rabowali, palili i porywali męczyzn i kobiety. Oczekuiemy bliższych szczegółów o tych czynach barbarzyńskich.

Nadeszła wiadomość, iż Jenerał *Dwernicki* przeszedłszy Wisłę, uderzył za Puławami koło Kurowa, na Rossyan d. 3 b. m. pobił ich i zabrał 4 działa. Wiadomość ta iest pewna i przez wszystkie nadeszłe listy potwierdzona.— Jeden zaś z tych listów wzmiankuie o następuiącym wypadku, który, dla tego że inne o nim nie piszą, za mniéy pewny uważany: d. 4 było znowu słychać huk armat koło Markuszowa, i mówiono, że w Lublinie lud powstał, wypędził Rossyan i powiesił 5 zdraycöw kraiu, którzy przyięli urzęły od Rossyan.

Pewien żartowniś powiedział, że *Dybicz* awansował z Feld-marszałka na Wald-marszałka (Marszałka Leśnego).

Widzieliśmy iuż z rozkoszą monetę i papier ze stęplem Polskim; jest to tarcza z herbem korony i Litwy, i napis w rondzie: "Królestwo Polskie.,, Jakże dawno niemieliśmy takiego widoku.

Codziennie przypowadzaią lekkie oddziały nasze ieńców schwyconych na czatach, naywięcéy kozaków i jegrów. — Żołnierze rossyyscy, stoiący po za Pragą ciągle się na głód skarżą.

Rapport *Dybicza* o wkroczeniu w granice królestwa umieszczony w dzienniku petersburskim zawiera wyliczenie woysk któremi iak się wyraża poskromić nas przedsięwziął. Oto iest cały rachunek: 106 batalionów piechoty, licząc naywięcéy po 800 ludzi 84,000 żołnierzy, 135 szwadronów jazdy, 150 w każdym czyni 20,250 głów, 11 pułków kozaków po 500 ludzi 5500. Do tego przydać n[illegible] 396 dział, przy których można liczyć [illegible] więcéy 3000 ludzi. Cała przeto potęga *Dybicza* wynosi naywięcéy 113,550 żołdaków, z których, chwała Bogu, oręż Polski iuż blisko połowę w ciągu 3 tygodni wytępił — Niewchodzące do tego rachunku gwardye petersburskie, wynoszą 22,090 ludzi i niektóre oddziały nadciągnęły iuż do Kowna. (G. P.)

List Zinserlinga do Nowosilcowa pisany 1 Wrzesnia 1830

Obserwacye które miałem sposobność czynić z mieysca moiego od lat trzech, przekonały mnie o potrzebie nowéy rewizyi teraźnieyszego systematu edukacyi publicznéy w tym kraiu; to przekonanie nie pochodzi z żądzy wprowadzenia w praktykę nowéy teoryi, idzie o przedmiot daleko większéy wagi, to iest o nadanie wychowaniu publicznemu kierunku iakiego wymagaią i związki tego kraiu z Rossyą i okoliczności w których Europa znayduie się w téy chwili.

Nabyta przezemnie znaiomość intryg używanych przez towarzystwa tayne dla kierowania oświeceniem publicznem i w ogóle

wszystkiem co się dotycze umysłowności narodów wbrew widoków rządów i dla podkopywania w cichości zasad dawnéy budowy towarzyskiéy: moie przywiązanie do prawdziwych interessów rządu któremu służę, przywiązanie dla którego poświęciłem wszelkie korzyści iakiebym mógł zciągnąć z odmiennego postępowania, nakoniec 20letnie doświadczenie w zawodzie nauczycielskim, usposobiły mnie do oddania ważnych usług w wykonaniu środków iakie potrzebne będą, aby omylić nadzieię fakcyonistów i wzmocnić węzłami umysłowemi i nierozwiązalnemi połączenie kraiu tego z Rossyą.

Jeżeli Rząd oświecony ostatniemi wypadkami, które na rok pierwéy przepowiedziałem, zechce się przeniknąć potrzebą reformy, będzie ieszcze podobną rzeczą opanować przyszłość i oszczędzić gwałtownych środków których użyćby musiał, gdyby złego nieudusił w kolebce. — (podp.) A. E. *Zinserling* Radzca i Professor w Uniwer: Warszawskim.
(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 22 *Lutego.* — *Wiadomości z Portugalii.* Rozeszła się wieść powszechna w Paryżu, że rewolucya wybuchnęła w Portugalii. Odebraliśmy następuiące wiadomości w tym względzie z Havre:

Pierwszy pocztowy statek zawinął z Lizbony do Portsmuth; zwiastuie on że w chwili wyyścia pod żagle, panowało w Lizbonie wielkie umysłów wzburzenie; że całe miasto było w poruszeniu, w powstaniu; w kilka dni późniéy inny pocztowy statek zawinął i doniósł, że w czasie swoiego wyyścia pod żagle, cała Lizbona była oświeconą, i że zewsząd rozlegały się okrzyki: *Niech żyie wolność! Niech żyie Dona Marya!* dodaię że ostatni pocztowy statek przywiózł wiadomość o istotném wybuchnięciu rewolucyi w Lizbonie, w wieczór, w chwili w którey dziki Don Miguel grał czyli reprezentować kazał komedyą w iednym klasztorze: że w nocy rozszerzyło się powstanie po wszystkich przedmieściach; że cała ludność do niego należała, i że nazaiutrz z rana znaleziono Don Miguela w łóżku uduszonego przez iednego z swoich służących.

W skutek tego tragicznego wypadku Dona Marya została ogłoszoną królową Portugalii, a rząd tymczasowy w krótce będzie ustanowiony.

Nieiesteśmy w prawdzie zupełnie przeświadczeni o wiarogodności tych doniesień, mniemamy iednak, że wyiąwszy niektóre szczegóły zasługuią one na wiarę.

Nadzwyczayny goniec, który dziś po południu stanął w Paryżu powiada, iż przeieżdzaiąc przez Sabaudyą, widział całe pospólstwo w poruszeniu, i że rewolucya wybuchnęła na kilku punktach.

Rozeszła się dziś pogłoska rozsiana przez członków austryackiego poselstwa, że dwór wiedeński postanowił wmięszać się w sprawę Włoch. Jeżeli to prawda, byłoby iuż wielkie pytanie rozstrzygnioném; albowiem Francya, która głosiła i przyięła zasadę niemieszania, niecierpi, aby też zasada była zgwałconą we Włoszech iak i w Belgii. (*Constit.*)

Włochy. *Diario di Roma* zawiera następuiące obwieszczenie, wydane d. 16 Lutego przez Kardynała sekretarza stanu *Bernetti:*

"Garstka zbrodniarzy mniemała, iż iéy łatwo będzie obalić publiczny porządek, nakłonić Rzymian do odstąpienia Religii, do powstania przeciwko swoiemu oycu i władcy, z którego się chlubili, i miała nadzieię, znalezienia wierne i zacne papiezkie woysko niechętne i bez odwagi. Knowała ona skrycie zbrodnicze plany w tem mieście i usiłowało przywieśdź ie do skutku. Pomimo doznanego zawodu, trwa ieszcze w swoiém

zaślepieniu. Znaiome są rządowi iéy machinacye i środki których używa, nietayném mu do iakiego celu zmierza; iakoż przedsięwziął tenże rząd skuteczne środki przeciwko iéy niecnym obrotom. Wolą iest Jego Swiątobliwości, aby podać do wiadomości tuteyszym wiernym mieszkańcom, że ci niewdzięczni, zdraycy i bezbożni nie tak łatwo zaniechaią swoiego zamiaru. Lubo przekonani o czczości swoich usiłowań, pokładaią przecież ufność w pogłoskach, które rozszerzaią aby zaszczepić boiaźń, i w sławnych osobach którremi się kłamliwie chełpią, iakoby te znaydowały się na czelo ich hersztów i towarzyszów rokoszu, i spodziewaią się, że się pierwéy woysko znuży w dopełnianiu swoich powinności niżeli oni w swoich zbrodniczych zamiarach. Wiadomo że całą dążnością tych złoczyńców iest rabunek publicznych i prywatnych maiątków, i wtym to widoku usiłowali pozyskać sobie stronników i zrobić powstanie. Niepowiodą się im ich zamiary albowiem boska Opatrzność i skuteczna N. *Maryi*, szczególnieyszéy opiekunki tego nabożnego do niéy ludu i chwalebni święci apostołowie *Piotr* i *Paweł* czuwaią nieustannie nad tem miastem. Pokazuie się w tém wyraźnie palec téyże boskiéy Opatrzności, że pomiędzy obłąkanemi znaydowali się niektórzy, co dręczeni zgryzotami sumienia wyznali błąd swóy i spisek odkryli. Rząd niepuści tego bezkarnie. Gdyby iednakże zbrodniarze odważyli się na nowo rozpocząć swoie niegodziwe dzieło, niewątpi Oyciec S. w przekonaniu o wierności swoich poddanych i dzieci, że na pierwszy znak dany przez odgłos dzwonu na wieży S. Anioła, wszyscy woyskowi szpiesznie się udadzą do swoich korpusów, wcelu bronienia religii, oyczyzny i tronu. — dnia 14 Lutego 1831.

(podp.) Kardynał *Bernetti*.

Gazeta *powszechna* umieściła następuiącą wiadomość listową z nad granic włoskich pod dniam 20 lutego:

"Podług odebranych listów z Medyolanu miał tam przybydź incognito król sardyński, lecz w wieczór znowu odiechał. Kilku aresztowano do Medyolanu przybyłych Parmeńczyków. W Bononii a szczególniéy w Romanii zaymuią się nową organizacyą kraiu i chcą, iak mówią, przywrócić cispadańską nie zaś cyzalpińską Rzplitą. Oyciec S. miał wezwać pomocy mocarstw przeciwko zbuntowanym swoim poddanym.,,

Norymberski korrespondent donosi z nad granic włoskich pod dniem 18 lutego: "Dowiaduiemy się z listu pisanego z Medyolanu z dnia 16 b. m., że xiężna Parmy przyiechała do tego miasta. Król Jmć sardyński miał także ziechać do téy stolicy, lecz po krótkim w niéy pobycie, za odebraniem gońca z Turynu, który zapewne z ważnemi był wyprawiony depeszami, powrócił do państw swoich.

(*G. R. P.*)

Bononia 10 *Lutego*. — Nasza rewolucya idzie krokiem błyskawicy; ia com widział wypadki 1796, niemogę nawet porównać tamtę epokę z dzisieyszą; w ciągu dwóch dni zapisano 20,000 ludzi do gwardyi narodowéy, w ośmiu sama Bononia będzie iuż mieć 40,000 pod bronią. Utworzono komitet woyskowy, składaią go jenerałowie Grabiński i Gandolfi. Wszyscy officerowie dawnego królestwa Włoskiego powołani są do organizowania pułków liniowych, zaczynaią iuż składać dary dobrowolne, i zapisy własno chętne; i ustanowiono iuż kommissyą do odbierania takowych.

Wszyscy urzędnicy oddali rządowi dwie trzecie części swéy pensyi, by niemi podług woli zarządzał. Miasto nasze stało się podobne do Neapolu, tyle w niem hałasu, ruchu i zgiełku; ze wszystkich stron widać ludzi przybywaiących z prowincyi by się łączyć z nami, wciąż kuryery i sztafety. Miasto i teatr brzmi odgłosem śpiewów Rossiniego, aryami z oblężenia Koryntu, które upaiaią szczęściem naród pewny przyszłości, słowem, nieposiadamy się z radości!

DONIESIENIE.

Podaiący ninieysze Obwieszczenie umieszczone w 44 Nrze gazety krakowskiéy tak ie prostuie:

Podpisany Notaryusz w moc wyroku Sądu ostatniéy Instancyi W. M. Krakowa z okręgiem, między Panią Wiktoryą z Bruknerów Gieszkowską, iako matką i opiekunką małoletnich swych dzieci, po Ignacym Gieszkowskim pozostałych, a P. Stanisławem Gieszkowskim, dnia 27 Stycznia 1831 r. zapadłego, uwiadomia publiczność, iż Drukarnia pod firmą *Braci Gieszkowskich* exystuiąca z wszelkiemi do niéy należącemi rekwizytami drukarskiemi i książki rubryką II. i III. inwentarza urzędowego d. 22 Października 1829 r. spisanego, obięte, w dniu 12 Kwietnia i następnych r. b. w Krakowie w kamienicy pod L. 237 od ulicy Brackiey, przez publiczną licytacyą więcéy daiącemu, za gotową srebrną brzęczącą courant monetę sprzedane będą. — W Krakowie dnia 7 Marca 1830 r. **Leo Rawicz** *Pszczółkowski*.